

Halina Satkiewicz

O ROLI CZYNNIKÓW FORMALNYCH I SEMANTYCZNYCH
W DYSTRYBUCJI POLSKICH FORM DEKLINACYJNYCH

Obserwacja zjawisk zachodzących we współczesnej fleksji polskiej skłania do wniosku o konieczności zweryfikowania zasad, na których się opiera opis dystrybucji form rzeczownikowych zawarty w podręcznikach gramatyki. Jest to zadanie niezmiernie ważne nie tylko ze względu na uzgodnienie opisu z nowym stanem faktycznym w dziedzinie fleksji, lecz także ze względu na skuteczność polityki normatywnej. Stosowania się bowiem do wskazówek poprawnościowych można oczekiwać od mówiących tylko wtedy, gdy nie są one sprzeczne z intuicją językową większości społeczeństwa. Nie bez znaczenia jest również możliwość uczynienia opisu bardziej ekonomicznym, jeśli się weźmie w nim pod uwagę czynniki rzeczywistości wpływające dzisiaj na dystrybucję form.

Szczegółowa analiza zakresów występowania końcówek współnofunkcyjnych w poszczególnych przypadkach pozwala dostrzec zmiany, jakie następują w sile oddziaływania tych czynników, które decydują o wyborze takiej, a nie innej formy spośród kilku obocznych, w podstawach ich stabilizacji funkcjonalnej. Analiza taka wydaje się potrzebna, ponieważ opierając się na niej, na jej wynikach, można będzie dojść do pewnych uogólnień, do lepszego poznania tendencji rządzących rozwojem współczesnej fleksji.

Ilustracją zagadnienia wymienionego w tytule będą wnioski wynikające z rozpatrzenia zasad repartycji końcówek mianownika lm. rzeczowników męskoosobowych, a ściślej - z próby ustalenia miejsca, jakie w systemie form tego przypadku zajmuje końcówka -owie. Bódcem do podjęcia badań w tym zakresie stały się obserwacje języka mówionego - potocznego i tej jego odmiany, która występuje w środkach masowej informacji (dziennik radiowy i te-

lewizyjny, wywiady, rozmowy i reportaże emitowane w programach radia i telewizji). Z obserwacji tych wynikało, że w tekstach mówionych, bez względu na stopień ich staranności, mówiący dają pierwszeństwo nie formom z końcówką *-owie*, lecz innym elementom obocznym lub współnofunkcyjnym. Zjawisko to potwierdziła analiza wybranych tekstów z prasy drukowanej oraz ankieta przeprowadzona wśród studentów polonistyki warszawskiej¹.

W celu ustalenia stopnia rozbieżności między formami używanymi przez mówiących a zalecanymi przez językoznawców zestawiono wskazówki normatywne dotyczące mianownika lm. wszystkich rzeczowników osobowych rejestrowanych w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego zawarte w tym słowniku, w *Słowniku poprawnej polszczyzny* PWN oraz w *Słowniku ortograficznym* pod red. M. Szymczaka. Konfrontacja danych słownikowych i podręcznikowych z materiałem pochodzącym ze wspomnianych obserwacji języka mówionego: zmusza do zmiany poglądu zarówno na temat tendencji rozwojowych końcówki *-owie*, jak i zasad jej dystrybucji.

Trudno jest rozstrzygnąć z całkowitą pewnością, czy korekta naszej wiedzy na ten temat pozostaje w związku z nie dość wnikliwymi badaniami prowadzonymi przez gramatyków i normatywistów, powtarzających często sądy wypowiediane przez swych poprzedników, czy też ze zmianą kierunku tendencji porządkujących zakresy występowania form, czy wreszcie z tym, że podstawą ustaleń poprawnościowych były zwykle teksty utworów literackich, do których zjawiska już występujące w mowie potocznej mogły jeszcze nie przeniknąć.

Zacznijmy nasze rozważania od wniosków dotyczących zasad dystrybucji końcówki *-owie*. Współcześnie istniejący układ form współnofunkcyjnych w analizowanym przypadku pozwala wydzielić następujące grupy:

- 1) rzeczowniki, których mianownik lm. jest sygnalizowany wyłącznie lub niemal wyłącznie końcówką *-owie*;
- 2) rzeczowniki, których wykładnikiem mianownika końcówka ta nie bywa nigdy lub prawie nigdy;

¹ Autorka uznała za konieczne dokładne zbadanie tego zjawiska, ponieważ w części poświęconej poprawności fleksyjnej w *Kulturze języka polskiego* dowodziła - opierając się na dotychczasowych opracowaniach - ekspansywności końcówki *-owie*, a wśród kryteriów jej dystrybucji wymieniła na pierwszym miejscu czynniki semantyczne. Musiała zatem podjąć próbę weryfikacji swojej opinii, pow-

3) rzeczowniki, które w omawianym przypadku mają z zasady postacie oboczne, z końcówką *-owie* i inną (*-i, -y, -e*);

4) rzeczowniki, których formy mianownikowe są sygnalizowane jedną z dwu typów końcówek, *-owie* lub inną, a kryteria ich dystrybucji nie są wyraziste.

Do grupy pierwszej należą takie kategorie wyrazów, jak: a) imiona i nazwiska typu rzeczownikowego; b) nazwy stopni pokrewieństwa; c) rzeczowniki miękko tematowe na *-i(-y)* typu *leśniczy, podstoli*; d) rzeczowniki zawierające element *-ek*, który jest albo formantem słowotwórczym, albo wyodrębnialną, choć niesłowotwórczą częścią składową wyrazów, np. *świadek, ziomek, marszałek*; e) rzeczowniki zakończone spółgłoskami: *-f* (np. *filozof, fotograf*), *-ł* (np. *generał, liberał*), *-m* (np. *astronom, kum*), *-ch* (np. *szach, szyldwach*).

W grupie drugiej znajdują się następujące klasy wyrazów: a) rzeczowniki miękko tematowe zawierające sufiksy *-ec* (*mieszkaniec, strzelec*), *-iciel* (*nauczyciel, kusiciel*), *-acz* (*badacz, zbieracz*), *-owicz* (*karierowicz, wczasowicz*), *-arz, -erz* (*pisarz, żołnierz*)² oraz końcową spółgłoskę tematyczną *-sz* (*kustosz, listonosz*), które bezwyjątkowo mają wykładnik *-e* (oprócz formacji na *-ec* charakteryzujących się końcówką *-y*) wspólny z rzeczownikami nieosobowymi; *-owie* w ich mianowniku nie występuje nigdy; b) rzeczowniki samogłoskowe na *-ca* (np. *znawca, wyznalazca*) i z końcową spółgłoską tematyczną *-t-* (*specjalista, dyplomata, poeta*) oraz *-r* (*geometra, pediatra*); c) rzeczowniki z formantem *-ak* lub wyodrębniającym się takim elementem fonetycznym (np. *jedynak, żak*); d) rzeczowniki na *-ik(-yk)*, np. *ogrodnik, historyk*; e) rzeczowniki na *-anin*, np. *mieszczanin, dworzanin*; f) rzeczowniki o tematach zakończonych spółgłoską *-t* (*prezydent, kandydat*) i *-p* (*biskup, chłop*); g) rzeczowniki będące substancywizowanymi przymiotnikami lub niezależnymi od adiektywów formacjami na *-owy*, np. *radny, myśliwy, dźwigowy*.

Grupa druga jest najliczniejsza spośród czterech wyodrębnionych, ponieważ w jej skład wchodzi wyrazy należące do produkty-

szechnej zresztą wśród językoznawców zajmujących się zagadnieniami normatywnymi.

² Chodzi tutaj nie tylko o rzeczywiste sufiksy słowotwórcze, lecz także o analogiczne do nich elementy fonetyczne wyodrębniające się w wyrazach.

wnych typów słowotwórczych. Powiększy się ona znacznie, jeśli zaliczymy do niej również te kategorie rzeczowników, w których obserwujemy zdecydowaną przewagę końcówki *-i(-y)* nad *-owie*, tzn. zakończone na *-n* (*dziekán, blondyn*), *-er* (*premier, zecer*), *-or* (*nestor, amator*), *-s* (*sołtys, juhas*), *-w* (*detektyw*), *-e* (*intruz, Francuz*).

W grupie trzeciej umieścimy rzeczowniki z końcową głoską tematyczną *-g* (*chirurg, dramaturg*), a zwłaszcza wyrazy zapożyczone na *-log* (*geolog, psycholog*), które charakteryzują się formami podwójnymi.

W grupie czwartej wreszcie znajdują się rzeczowniki z tematami kończącymi się spółgłoską *-d* (*sąsiad, skald*), *-r* (*szttygar, czar*), *-k* (*szejk, prorok*) i *-b* (*efeb, snob*), wśród których formy z końcówką *-owie* stanowią ok. 50%.

W każdej z grup, a więc także w pierwszej i drugiej, w których stwierdziliśmy wyłączność określonej końcówki, znajdziemy formy wyjątkowe, stanowiące odstępstwo od zasady lub tendencji ogólnej. Do sprawy tej jeszcze wrócimy. Teraz zaś zastanówmy się nad kryteriami dystrybucji form mianownika mających charakter ustabilizowany. Z przedstawionego podziału na grupy według określonego typu końcówki wynika w sposób oczywisty, że głównym czynnikiem decydującym o wyborze jednego z wykładników mianownika *1n.* jest budowa wyrazu, a nie jego znaczenie. W klasie nazw, których omawiany przypadek jest sygnalizowany wyłącznie końcówką *-owie*, wyodrębniają się tylko dwie grupy semantyczne (imiona i nazwiska oraz nazwy stopni pokrewieństwa), pozostałe zaś stanowią zespoły jednostek o wspólnej cesze formalnej, którą jest przynależność do określonego typu słowotwórczego lub ogólniej - morfologicznego (budowa tematu). Jeśli nawet uwzględnimy wyjątki z końcówką *-owie* występujące w innych klasach, w których wykładnikiem podstawowym jest *-i(-y)* lub *-e*, nie potwierdzi się powtarzana we wszystkich gramatykach i wydawnictwach poprawnościowych zasada o głównie semantycznym uwarunkowaniu analizowanej końcówki, o jej związku z nazwami osób zajmujących wysokie stanowiska albo pełniących zaszczytne funkcje. Nie można traktować jako wyjątków form mianownikowych tych nazw z końcówkami innymi niż *-owie*, jeśli są one znacznie liczniejsze niż formy zgodne z rzekomą regułą (por. np. *premierzy, rektorzy, prezydenci, docenci, biskupi*).

Brak potwierdzenia tej reguły stanowi jeden z dowodów na to, że istotny wpływ na dystrybucję form fleksyjnych w polszczyźnie mają czynniki formalne³. Nic w tym dziwnego, ponieważ sprzyjają one automatyzacji nawyków językowych. Analogie między cechami zewnętrznymi wyrazów są po prostu wyraźniej widoczne, łatwiejsze do uchwycenia i zapamiętania. Cechy semantyczne mogą działać w podobny sposób tylko wtedy, kiedy opozycja znaczeń jest dla mówiących równie oczywista jak różnica w postaci materialnej jednostek słownych (np. przeciwstawienie osoby - nieosoby, istoty żyjącej - przedmiotu martwego)⁴, gdy grupa leksykalna wyodrębniająca się swoistą formą zawiera składniki, których przynależność do niej nie podlega dyskusji, a kryterium klasyfikacji jest zrozumiałe i może być stosowane niemal automatycznie.

Taką grupę leksykalną stanowią nazwy osób wyróżnianych na podstawie stosunku pokrewieństwa (przynależności do rodziny), nie mogą natomiast jej tworzyć nazwy osób pełniących zaszczytne funkcje lub zajmujących wysokie stanowiska, ponieważ ich ocena jest względna. Zależy ona zwykle od pozycji, jaką w hierarchii społecznej zajmuje sam oceniający, a także od obyczajów epoki, stopnia powszechności dostępu do poszczególnych stanowisk itp.

Utrzymywanie się końcówki *-owie* w nazwach stopni pokrewieństwa, bez względu na ich budowę, można tłumaczyć także wpływem form mianownika lm. wyrazów podstawowych w tej grupie leksykalnej, jak *ojciec, syn, wuj*. Mają one dużą frekwencję w tekstach i niewątpliwie oddziałują na wszelkie formacje pochodne - zdrobienia i hipokorystyka, używane zamiast rzeczowników neutralnych (por. *tatusiowie, tatkowie, synkowie, synusiowie* itp.).

Przyjrzymy się z kolei odstępstwom na rzecz końcówki *-owie* w wyodrębnionej przez nas grupie drugiej, zawierającej rzeczowniki, których podstawową końcówką mianownikową jest *-i(-y)* lub *-e*. Pomijamy oczywiście wyjątki związane z przynależnością wyrazów, wchodzących w skład tej grupy, do kategorii nazwisk, imion i nazw stopni pokrewieństwa.

Formy z końcówką *-owie* mogą mieć tutaj charakter wyłączny

³ Zwrócił na to uwagę 25 lat temu W. M a ł c z a k w swoim artykule *O repartycji końcówek dopełniacza -a : -u*, Jęz. Pol. 1953, t. XXXIII, s. 70-84.

⁴ Na takim przeciwstawieniu cech semantycznych opiera się dystrybucja form biernika lm. i lp.

dla pewnych jednostek słownych lub oboczny dla innych. Występowanie jej jako jedyne go wykładnika należałoby uznać za wyjątkowe, ponieważ takich form jest około trzydziestu we wszystkich typach morfologicznych. Są wśród nich zarówno nazwy tzw. godnościowe (np. *wójtowie, starostowie, kapitanowie, oficerowie*), jak i inne (np. *pasażerowie, zwiastunowie*). Część jednostek wyrazowych należy do słownictwa używanego współcześnie, odznaczającego się znaczną frekwencją (np. *panowie, opiekunowie*), także w mianowniku *lm.*, część natomiast, i to większą, stanowią wyrazy wchodzące w skład leksyki biernej, o frekwencji minimalnej, zwłaszcza w formach liczby mnogiej, pojawiające się w tekstach specjalnego typu i raczej pisanych niż mówionych, np. *cadykowie, chanowie, dziejopisowie*. Tak więc końcówka *-owie* jest tutaj albo reliktem dawnej normy fleksyjnej, zachowanym w poszczególnych wyrazach, albo jej kontynuacją na skutek nieprzerwanie utrzymującej się frekwencji pewnych rzeczowników w tekstach mówionych, co przeciwdziała procesom innowacyjnym (por. *panowie, mężowie*). Można też niektóre formy uznać za teoretyczne jedynie. Dotyczy to wyrazów rzadkich, takich jak: *kapo, basza, satrapa, doża, hodża, radża*. Na wypadek, gdyby ktoś potrzebował użyć ich w mianowniku *lm.*, zaleca się końcówkę *-owie*, ponieważ wydaje się ona tu najbardziej stosowna.

Znacznie więcej jest w omawianej grupie jednostek występujących w formach obocznych, stosowanych w praktyce lub sygnalizowanych tylko w podręcznikach gramatyki i słownikach. Za rzeczywistą należy uznać np. oboczność postaci *szambelanowie||szambelani, kuzynowie||kuzyni, konstable||konstablowie*, ale nie *epigoni||epigonowie, autochtoni||autochtonowie, reżyserzy||reżyserowie* czy *lokatorzy||lokatorowie*. Spośród rzeczowników, dla których *Słownik poprawnej polszczyzny* dopuszcza możliwość obocznej końcówki *-owie* (wprawdzie nieraz z kwalifikatorem "rzadko"), można wymienić około stu występujących dzisiaj wyłącznie z *-i(-y)* lub *-e*. Dotyczy to przede wszystkim wyrazów z elementem końcowym *-or* (*autor, dyrektor, ordynator*) oraz całej grupy trzeciej, w której umieściliśmy zapożyczenia na *-log*. Słowniki uwzględniają formy podwójne, mówiący zaś preferują końcówkę *-y*⁵.

⁵ Różnice w traktowaniu tych form można zaobserwować również u autorów poszczególnych słowników. Porównując materiał zawarty w *Słowniku poprawnej polszczyzny* PWN i w *Słowniku ortograficznym* M. S z y m c z a k a doliczy-

Dla współczesnych użytkowników polszczyzny wiele form z końcówką *-owie* ma charakter przestarzały, odczuwa się je jako stylistycznie nacechowane (por. np. *autorowie, dyrektorowie, notariuszowie*). Można sądzić, że autorzy gramatyk i słowników rejestrują je ze względu na poszanowanie tradycji. Czy słuszne jest jednak wprowadzanie ich do wydawnictw poprawnościowych dających wskazówki "na dzisiaj"?

Dublety z końcówką *-owie* w omawianej grupie są stopniowo eliminowane - wychodzą całkowicie z użycia lub stają się składnikami tzw. stylów wyższych. Niekiedy służą do różnicowania znaczeń wyrazów (por. *Wandalowie - wandale*). Zasób wyjątków więc stale się zmniejsza.

Na szczególną uwagę zasługuje grupa czwarta, do której należy stosunkowo niewielka liczba jednostek leksykalnych. Nie stanowią one zespołów jednolitych pod względem semantycznym, nie reprezentują też wyrazistych typów słowotwórczych. Istnieją tu zatem warunki utrudniające stabilizację form. Jeśli uwzględnimy przy tym fakt, że w grupie tej jest niewiele wyrazów o dużych częstościach (por. *sąsiedzi, Szwedzi, Tatarzy, Szwajcarzy* z jednej strony i *skaldowie, Arabowie* - z drugiej), przeważają zaś jednostki rzadko używane (por. *komunard, steward, herold, car, emir, komtur, diuk, mameluk*), łatwo zrozumiemy dodatkowe przyczyny braku tej stabilizacji. Skoro nie istnieje odpowiednia liczba dostatecznie często powtarzanych form wyrazowych, nie może się utwalić jeden określony wzorzec odmiany. Nawet przy przewadze pewnej końcówki pozostanie możliwość licznych wyjątków.

Ostateczny wniosek z analizy form mianownika męskosobowego jest następujący: końcówka *-owie* zajmuje w systemie fleksyjnym inną pozycję niż się zwykło sądzić. Należy ona do elementów cofających się, nie zaś ekspansywnych. Główną przyczyną jej wypierania przez końcówki współnofunkcyjne jest - jak się wydaje - ogólna tendencja do skrótu (morfem dwusylabowy, rzadko łączony z tematami rzeczowników wielosylabowych). Pozostaje ona jednak w

my się ok. 20 przykładów z końcówką *-owie* uznanych przez SPP za formy oboczne, których SO nie wymienia, podając jedynie końcówkę *-i(-y)*. Dotyczy to m. in. wyrazów *edytor, egzaminator, fanfaron, dyrektor*. Rozbieżności te można tłumaczyć odmiennymi postawami redaktorów obu wydawnictw - uwzględnianiem w większym stopniu dawnej tradycji, opinią o ekspansywności końcówki *-owie* (SPP) lub uznaniem współczesnego uzusu (SO).

systemie odmiany jako swego rodzaju element awaryjny, możliwy do wyzyskania w sytuacjach, w których z różnych względów nie mogą być użyte inne końcówki. Rozpatrzmy te sytuacje.

Jedna z nich powstaje w wyniku działania przyczyn natury eufonicznej. Tak więc unika się łączenia końcówki *-i(-y)* z tematami zakończonymi spółgłoską *-r*, jeśli w najbliższym jej sąsiedztwie znajduje się dźwiękowa szczelinowa, ponieważ po wymianie *r > rz* występują obok siebie dwa dźwięki identyczne. Z przykładem takiej zbieżności mielibyśmy do czynienia w formach *pasażerzy* lub *szypczy*, nie używanych przez mówiących, mimo wyraźnej dominacji końcówki *-i(-y)* w kategorii nazw na *-er*. Utrzymywanie się końcówki *-owie* w mianowniku wymienionych wyrazów (*pasażerowie*, *szyprowie*) można zatem tłumaczyć dążeniem do zachowania eufonii. Podobne zjawisko obserwujemy również w obrębie rzeczowników z tematem zakończonym spółgłoską *-k*, jeśli poprzedza ją *c* (por. *kacykowie*, nie *kacycy*)⁶.

Końcówka *-owie* okazuje się bardzo przydatna także wtedy, kiedy użycie innego wykładnika stwarza możliwość powstania homonimii. Stabilizacja *-owie* w grupie wyrazów z końcowym tematycznym *-f* (por. *filozofowie*, *fotografowie*, *biografowie*) mogła nastąpić między innymi dlatego, że w wielu wypadkach formy z *-i* utożsamiałyby się pod względem fonetycznym z formami dopełniacza rzeczowników rodzaju żeńskiego (por. *filozof-filozofi* i *filozofia-filozofii*, *fotograf-fotografi* i *fotografia-fotografii*, *biograf-biografi* i *biografia-biografii*). Dzięki końcówce *-owie* zostaje również usunięta homonimiczność form mianownika liczby pojedynczej i mnogiej formacji typu *motorniczy*, z tematem zakończonym spółgłoską funkcjonalnie miękką.

Zastosowanie analizowanego wykładnika, nie pociągającego za sobą wymiany końcowej głoski tematycznej, pozwala uniknąć zatarcia różnicy między formami *nominativu pluralis* wyrazów należących do dwu różnych typów słowotwórczych (por. rzeczowniki na *-ek* i *-ec*, jak *mędrək*, *mędrzec*, które w razie użycia wspólnej obu koń-

⁶ Na wnikliwą analizę zasługuje sprawa funkcjonowania form niemęskoosobowych (typu *kacyki*) w odmianie nazw osób. Wydaje się, że formy te nabierają dzisiaj charakteru ekspansywnego, co pozostaje w pewnym związku z ogólnymi zmianami zachodzącymi w zasadach dystrybucji wykładników *nominativu* pl. rzeczowników rodzaju męskiego. Z konieczności nie możemy poświęcić więcej uwagi tej kwestii.

cówki *-i* miałyby identyczną postać mianownika lm. *mędracy*), służy wskazywaniu związku formy mianownikowej z jednym tylko, określonym paradygmatem.

Tak więc końcówka *-owie* jest wyzyskiwana zwykle wtedy, gdy pojawiają się różnego rodzaju czynniki przeciwdziałające tendencji do zachowania wyrazistości form. Ponieważ zdarza się to nie-rzadko i dotyczy nie pojedynczych wyrazów, lecz całych ich klas, omawiany morfem ma zapewnione trwałe miejsce w zespole wykładników mianownika lm. Jest ono jednak dość ściśle ograniczone i należy brać to pod uwagę zarówno w opisach gramatyki, jak i w polityce językowej.

Przedstawione tutaj spostrzeżenia odnoszą się do procesu będącego *in statu nascendi*. Wymaga on niewątpliwie dalszych badań, poznania współczesnego uzusu (np. za pomocą ankiet), skłania także do zastanowienia się nad sposobami przekazywania zweryfikowanej wiedzy o fleksji w dydaktyce uniwersyteckiej i szkolnej.

Uniwersytet Warszawski
Warszawa

Halina Satkiewicz

FORMAL AND SEMANTIC FACTORS IN THE DISTRIBUTION
OF POLISH DECCLENSION FORMS

The problem can be very well illustrated with the results of the analysis of the distribution of masculine noun endings (Nom. Pl.) and the results of the discussion on the position of the ending *-owie* in the form system of that particular case. It appears that, contrary to previous findings, the distribution of that ending is based on a formal rather than semantic principle (it is added to nouns belonging to only two categories: 1) Christian names and surnames, and 2) names of family relationship).

The use of this ending is limited to those word classes in which Nominative forms and other endings would increase the number of homonymic units of the language. The changes in distribution of this case have not finished yet but they require a certain modification in the description of Polish declension system.